

SŁOWO

WILNO, Niedziela 2 sierpnia 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 i do 4. Tel.: Redakcji 17-82, Administr. 288

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot“.
BARANOWICZE — ul. Szptyckiego — A. Łaszuk.
DABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność“.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch“.
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Nauz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „RUCH“.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczevska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch“.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O., Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry jednozpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z przerwami o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

LUŻNE UWAGI

Pisałem już o tem, że w zainicjowanej przez nasze piśmo, od dnia jego powstania, akcji zdążającej do zwrócenia uwagi czynników miarodajnych na upadek gospodarczy ziem północno-wschodnich i na obowiązek Państwa przyjsia im z pomocą — przez dłuższy okres czasu byliśmy zupełnie odosobnieni.

Mniejsza o to, że nie znajdowaliśmy zrozumienia tezy o znaczeniu Wileńszczyzny wśród społeczeństwa innych dzielnic. Dla tych dzielnic, zaprzatniętych własnymi interesami, kraj nasz stanowił atrakcję li tylko pod względem sensacyjnych wydarzeń na tle napadów dywersyjnych, mordów lub zatracia się ludności denaturatem. Wybrał się raz do nas p. M. Kiniorski, ciekaw poznania tutejszych stosunków i warunków, lecz przyglądał się wszystkiemu przez szkła automobilowe i przyrządy sympatii partyjnej — w końcu więc jeszcze bardziej wypaczył pojęcia o naszym życiu i naszych potrzebach.

Gorsza, — że wśród własnego społeczeństwa i nawet sfer bezpośrednio zainteresowanych nie mogliśmy początkowo znaleźć poparcia. Obracano się w ciżbie codziennych trosk i drobnych bolączek, nie mając odwagi stanąć przed zasadniczym zagadnieniem: jaka jest historyczna misja Wilna; do stworzenia jakich warunków na leży dążyć wobec przekreślenia przez nieudolną dyplomację czasowych możliwości ekspansji i penetracji na wschód i zachód.

Możliwość poważniejszego i głębszego ujęcia sprawy przez miejscowe społeczeństwo zaistniała dopiero z chwilą powstania samorządu gospodarczego reprezentującego interesy przemysłu, handlu i rzemiosł oraz zjednoczonej organizacji rolniczej, reprezentującej nie interesy posiadania, lecz interesy rolników jako producentów.

Na te budzące się świadomości własnej roli, jako obywateli Państwa, na których spada obowiązek troski o rozwój odcinka zniekształconego liniją graniczną traktatu ryskiego i wiechami uporu kowieńskiego, — poraż pierwszy miejscowe społeczeństwo zmanifestowało swoje stanowisko wobec uchwały Wileńskiej Rady Wojewódzkiej z dnia 12 maja 1930 roku:

„...radikalna zmiana istniejących na terenie Wileńszczyzny stosunków gospodarczych na lepsze będzie możliwa tylko wówczas, kiedy czynniki rządzące, w rozumieniu poważy tworzonyj sytuacji, poddadzą gruntownej rewizji stosunek swój do województwa wileńskiego, wychodząc z założenia, że uprzywilejowanie pod tym względem województwa będzie w istocie li tylko traktowaniem go narówni z innymi silniejszymi gospodarzami dzielnicami państwa, albowiem wówczas dopiero zachowany będzie wspomniany do właściwych potrzeb stosunek“.

Uchwała ta powzięta była poniekąd w konsekwencji stale obserwowanego zjawiska, że wszelki wysiłek czyniony tu w kierunku usprawnienia życia gospodarczego — bądź daje efekt dorywczy niezdolny zaważyć na stabilizacji procesu rozwojowego, bądź efekt tak znikomy, pod względem jakościowym i przestrzennym, że celowość samego wysiłku stawała się więcej niż problematyczną. Na tym stanie rzeczy, powodującym regresję gospodarczą, wygrzywali agenci bolszewicy, na tym stanie rzeczy zdobywała atuty dyplomacja kowieńska w rozgrywce na forum ligi narodów.

Wiązała się z tem konieczność podsumowania potrzeb terenu oraz stwierdzenia, które z pośród nich przekraczają w obecnych warunkach własne możliwości społeczeństwa i wymagają interwencji Państwa.

Przedtem jednak i przedewszystkiem

chodziło o spowodowanie, by czynniki rządzące ustosunkowały się zasadniczo do sprawy wileńskiej, ściślej mówiąc do sprawy ziem północno-wschodnich, w sposób czyniący zadość znaczeniu i roli tych ziem w historii gruntowania mocarstwowego stanowiska Państwa. W związku z tem wysunęliśmy w swoim czasie tezę, że stosunek władz centralnych Rzeczypospolitej do naszego kraju powinien przypominać stosunek Rzeczy Niemieckiej do Prus Wschodnich.

W miarę tego jak społeczeństwo nasze zrywało z dotychczasowym systemem milczenia i zaskorupiania się w troskach codziennego życia, — wzra stało zainteresowanie sfer rządzących tym terenem. W dniu 16 października 1930 roku, zawiązując staniom wojewodów Wł. Raczkiewicza i Z. Beczkowicza, dochodzi do skutku konferencja na Zamku, poświęcona omówieniu potrzeb gospodarczych ziem wileńskiej i nowogródzkiej. Później odwiedza nas kilka ministrów, zaznajamiając się na miejscu ze stanem rzeczy.

Z całego szeregu posunięć rządu w dziedzinie kredytowej subwencyjnej podatkowej, taryfowej i innych wnioskować można było, że sfery rządzące skłonne są do rewizji dotychczasowego stosunku swego do sprawy odcinka północno-wschodniego, że doceniają jego rolę i jego możliwości własne.

Kryzys ogólny - światowy z jego konsekwencjami w odniesieniu do Polski przekreślił na razie i zawiesił zapoczątkowane zabiegi rządu celem poprawy sytuacji gospodarczej ziem północno-wschodnich. Kompresja budżetu jest nakazem i musem.

Jeżeli jednak okoliczność tak się ułożyły że czasowo musimy oprzeć się znów tylko o własne siły, przytem w warunkach o wiele gorszych niż poprzednio, — nie oznacza to, że rząd zbroczył z obranego kierunku polityki wobec potrzeb naszych.

Z drugiej jednak strony konieczność zrezygnowania na razie z pomocy rządowej nie oznacza jeszcze nakazu zachowania milczenia o swoich potrzebach. Odwrotnie dalsza praca przygotowawcza nad skonkretyzowaniem tych potrzeb jest bardzo pożądana. Powinniśmy zatem z uznaniem powitać inicjatywę Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, która po konferencji na Zamku spowodowała wymianę zdań wszystkich zainteresowanych czynników gospodarczych co do stanu gospodarczego i potrzeb obu województw, a następnie ogłosiła drukiem, własnym nakładem, „Memoriał w sprawie stanu gospodarczego i najważniejszych potrzeb ziem północno-wschodnich“. Wilno, 1931), odzwierciedlający uzgodnione w tej mierze stanowisko wszystkich odcinków życia gospodarczego naszego terenu.

Z. Harski.

KRYZYS FINANSOWY W EUROPIE

Wznowienie pertraktacji finansowych ANGIELSKO - FRANCUSKICH

PARYŻ. PAT. Chwilowo zawieszona pertraktacja finansowa między Bankiem Angielskim i Bankiem Francuskim została wznowiona wczoraj wieczorem. W tym celu przybył ponownie do Paryża wicedyrektor Banku Angielskiego Robert Kinderley i odbył z dyrektorem Banku Francuskiego Moretem dłuższą konferencję, na której przedstawiciele tych dwóch instytucji finansowych doszli do porozumienia co do zasad, na jakich Bank Francuski przychodzi z pomocą Bankowi Angielskiemu.

Porozumienie to, według oficjalnego ko-

munikatu, ma stać się ostatecznym dopiero po naradzie z przedstawicielami głównych banków paryskich, zwołanej na dziś rano do Banku Francuskiego.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że zebrani przyjmą opracowane warunki i że ostateczna umowa zostanie dziś podpisana. Kredyty, które otwarte zostaną Anglii, sięgają 600 milionów funtów szterlingów, na którą złoży się po połowie Bank Francuski i amerykański Federal Reserve Bank.

50.000.000 funtów szterlingów

PARYŻ. PAT. — Pomiedzy bankiem Francuskim, Angielskim i Stanami Zjednoczonymi zawarte zostało po rozumieniu, w myśl którego bank Fran-

Bankierzy amerykańscy naradzają się

NOWY JORK. PAT. Przedstawiciele głównych banków amerykańskich zebrał się wczoraj wieczorem w gmachu Federal Reserve Bank i omawiali ostatnie wiadomości, nadesłane przez prezesa Reichsbanku w sprawie kredytów krótkoterminowych.

Jak dowiaduje się biuro Reutersa propozycje niemieckie uważane są za-

sadniczo za słuszne i rozsądne, zwłaszcza propozycja, dotycząca prolongaty kredytów na okres sześciomiesięczny zamiast dwuletni, jak to proponowano pierwotnie.

Prawdopodobnie bankierzy amerykańscy przed zawarciem ostatecznego układu wysuną ze swej strony kontrpropozycje.

Możne się zdziwić...

BRUKSELA. PAT. — Pisma brukselskie wyrażają zdziwienie, iż Niemcy żądają kredytów dla swego ratunku, mają jednak dość pieniędzy na pożyczanie ich Sowietaom.

Oto, 1 stycznia b. r. przemysł niemiecki otrzymał z Rosji sowieckiej zamówienie na 500 milionów marek. Za-

mówienie to nie jest płatne odrązu i Niemcy oddają je na 24-miesięczne kredyty, które są pokrywane przez subsydia rządowe, brane od banków. Te zaś otrzymują pieniądze z Londynu. Pożyczyć pieniądze Niemcom po to, żeby je znówu pożyczalo się Sowietaom, na to — zdaniem prasy — trzeba być niespełna rozumem.

Anglia zwiększa emisję monety obiegowej

LONDYN. PAT. — Bank Angielski ogłasza, że wobec tego, że banki Francuski i Federal Reserve Bank oddali do jego dyspozycji kredyty dewizowe w wysokości 25 milionów funtów szterlingów, czyli razem 50 milionów funtów, skarbu Wielkiej Brytanii na żądanie

Banku Angielskiego upoważnił Bank Angielski zgodnie z ustawą z 1928 roku do zwiększenia emisji monety obiegowej o 15 milionów funtów szterlingów, na okres trzech tygodni. Wobec powyższego całość emisji będzie się wyrażała sumą 275.000.000 funtów szterlingów.

Rząd niemiecki reguluje obrót pieniężny

BERLIN. PAT. — Biuro Wolffa komunikuje: Stosownie do zapowiedzi rządu Rzeszy nastąpi w przyszłym tygodniu podjęcie normalnego obrotu płatniczego.

W poniedziałek rozpocznie nieograniczonej rachunkowej instytucjami, należącymi do organizacji rozrachunkowych banków. We wtorek ruch przekazywoj rozszerzony zostanie na wszystkie instytucje z

wyjatkami przekazów na pocztowe konta czekowe i konta żyrowe Banku Rzeszy. Wśród zniesione będzie ostatnie ograniczenie i również ograniczenia w wypłatach gotówkowych na konta bieżące i żyrowe.

Konta oszczędnościowe banków, kas oszczędności i spółdzielni podlegać będą nadal pewnym ograniczeniom. Odrośne rozporządzenie ukaże się w sobotę.

Ministrowie niemieccy jadą do Włoch

BERLIN. PAT. — Według informacji biura Conti wyjazd do Rzymu kanclerza Brüninga i ministra spraw zagran. Curtiusa wyznaczony został na środę przyszłego tygodnia o ile ważne przyczyny nie spowodują odroczenia podróży.

W piątek goście niemieccy będą przyjęci przez Mussoliniego i ministra spraw zagranicznych Grandego. Pobyt ministrów Rzeszy w Rzymie potrwać na tylko dwa dni. Ma być omówiony kompleks zagadnień polityki zagranicznej, dotyczącej wspólnych interesów Niemiec i Włoch.

Powrót Marszałka Piłsudskiego do Warszawy

WARSZAWA. 1.8 (tel. wł. „Słowa“). Dziś, o godzinie 5 m. 15 niespodzianie powrócił do Warszawy Marszałek Piłsudski z rodziną z Pikieli-szek. Powrót Marszałka Piłsudskiego

był oczekiwany na 15-go b. m. niespodzianie jednak został przyspieszony.

Z dworca udał się Marszałek Piłsudski do Belwederu na krótki wypoczynek, poczem wyjechał z rodziną do Sulejówka.

Redukcja w urzędach państwowych

WARSZAWA 1.8 (tel. wł. „Słowa“). Dziś rano w urzędach państwowych rozpoczęły się redukcje. W resorcie Ministerstwa Oświaty wypowiedzenie dostało 1900 nauczycieli i 22 urzędników w centrach. W ogromnej większości byli to urzędnicy etatowi. Redukcja sił nauczycielskich zmusi w

konsekwencji rząd do zamknięcia 2000 szkół.

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych ogólnie w lipcu i wczoraj wypowiedziano pracę 96 osobom.

Redukcje wywołały w szeregach urzędniczych przynębiające wrażenie.

Zbliżająca się rocznica bitwy pod Płowcami

WŁOCŁAWEK. PAT. — W bieżącym roku przypada 600-setna rocznica zwycięstwa króla Władysława Łokietka nad Zakonem Krzyżackim pod Płowcami na Kujawach. Komitet obchodu tej rocznicy wydał odezwę w sprawie sypania kopca pamiątkowego na polach płowickich, która to akcja już się rozpoczęła. Kopiec będzie sypany stopniowo przez członków organizacji społecznych ze wszystkich miast i miasteczek w Kujawach. Wła-

ściwy obchód odbędzie się w dniu 27 września r. b., t. j. w dniu stoczenia zwycięskiej bitwy pod Płowcami.

OFIARY NA POWODZIAN.

WARSZAWA. PAT. — Główny Komitet Stołeczny Pomocy Ofiarom Powodzi województw wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego podaje, że do 30 lipca b. r. na rzecz ofiar powodzi złożono ogółem 388.933 zł. i

KRONIKI SEJMOWE

MAŁA USTAWA SAMORZĄDOWA

NOWY MANEWR NIEMCÓW

PARYŻ. PAT. Odbyła się w Paryżu nadzwyczajna sesja komitetu wykonawczego międzynarodowej izby handlowej, zwołana głównie skutkiem inicjatywy Niemiec przy poparciu Anglii. Chodziło o przeprowadzenie uchwały zalecającej rządowi zlikwidowanie nie obecnego kryzysu niemieckiego przy pomocy jedynie zarządzeń natury finansowej i bez wprowadzania do nich elementów politycznych.

Wobec wpływu międzynarodowej izby handlowej na światowe koła bankierskie przyjęcie takiej tezy mogło mieć wielkie znaczenie zwłaszcza, że międzynarodowa izba handlowa na kongresie swoim odbyłym w Waszyngtonie w maju r. b. rozpoczęła dyskusję nad długami wojennymi i dała inicjatywę do zapropionowanego przez prezydenta Hoovera Memorandum.

Dyskusja na posiedzeniu komitetu wykonawczego była bardzo burzliwa, brało w niej udział szereg wybitnych osobistości, jak minister Theunis, Balfour, Mendelson, minister Chodacz i wielu innych.

Polskę reprezentował stały delegat w Paryżu Janusz Zółtowski.

W rezultacie przy poparciu Belgii, Polski i państw Małej Ententy zwyciężyła teza francuska, uniemożliwiająca tem nowy manewr niemiecki, dążący do wywarcia wpływu na finansjery międzynarodową.

Komisarz Woroszyłow NA DALEKIM WSCHODZIE

Komisarz ludowy wojny Woroszyłow odbywa obecnie podróż inspekcyjną po Syberji i Dalekim Wschodzie, gdzie zaznajamia się ze stosunkami w armii czerwonej Dalekiego Wschodu, która wzięła udział w wojnie przeciwko Chinom w Mandżurji i która dotychczas nie została zdemobilizowana.

W Chabarowsku spotkał się on z dowódcą specjalnej daleko-wschodniej armii Blücherem. Odebrał od niego raport o stanie armji i zlustrował straż honorową. Na stacji w Chabarowsku powitała Woroszyłowa delegacja tamtejszych robotników. Tam dowiedział się Woroszyłow również o zaginięciu ośmiu dowódców sowieckiej eskadry lotniczej, którzy stali się ofiarami katastrofy lotniczej pod Moskwą (zginęli Triadofilow, Kalinowski i in.). Po otrzymaniu tej wiadomości wysłał telegram do komisariatu lotnictwa i marynarki, w którym wyraża swe ubolewanie z powodu tragicznej śmierci sowieckich lotników i wyzywa do dalszej pracy w przygotowaniach do opanowania techniki wojskowej. Telegram zakończył Woroszyłow następującymi słowami: „Bolszewicka wytrwałność i nasza dyscyplina są gwarancją, że przezwyciężymy trudności, nad którymi zwyciężyć musimy.“

Protesty wyborcze w Sądzie Najwyższym

Sąd Najwyższy ustalił terminarz rozprawy spraw protestów przeciwko wynikom wyborów do sejmiku i senatu przez izbę III-a Sądu Najwyższego w październiku i listopadzie r. b.

W dniu 5-tym października Sąd Najwyższy rozprawy kolejno cztery protesty przeciwko wynikom wyborów do sejmiku w okręgu Nr. 48 — Przemysł — Dobromil — Sanok — Brzozów — Krosno.

W dniu 12-tym października r. b. — trzy protesty przeciwko wynikom wyborów do sejmiku w okręgu wyborczym Nr. 51 — Lwów (powiat) — Żółkiew — Sokal — Rawa Ruska — Jaworów — Cieszanów.

W dniu 19-tym października r. b. — dwa protesty przeciwko wyborom do sejmiku w okręgu Nr. 28 — Krasnystaw — Hrubieszów — Janów.

W dniu 26-tym października r. b. — protest przeciwko wyborom do Senatu w województwie pomorskiem i dwa protesty przeciwko wynikom wyborów do sejmiku w okręgu Nr. 62 — Lida — Oszmiana — Wołożyn — Wilejka.

W dniu 9-tym listopada r. b. — cztery protesty przeciwko wynikom wyborów do senatu w województwie łwowskiem.

W dniu 16-tym listopada r. b. protest przeciwko wynikom wyborów do Sejmiku w okręgu wyborczym Nr. 21 — Będzin. W tymże dniu rozprawy Sąd Najwyższy siedem protestów przeciwko wynikom wyborów do Sejmiku w okręgu wyborczym Nr. 45 — Tarnob — Piłno — Brzesko — Dąbrowa — Grybów — Gorlice.

W dniu 30-tym listopada r. b. — 10 protestów przeciwko wynikom wyborów do Sejmiku w okręgu Nr. 64 — Świeciany — Bra-sław — Dunilowice — Dzisna.

Łącznie w okręgach, których wyniki wyborów rozpatrywane będą przez Sąd Najwyższy w jesieni r. b., uzyskano mandaty 44-ch posłów i 12-tu senatorów.

Dzień dzisiejszy jest o tyle ważny, że od niego datować się będzie dyskusja i praca nad t. zw. małą ustawą samorządową, którą opracowuje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Na dzisiejszym plenarzem posiedzeniu Klubu BB, jakie organizowane są przez wakacje zawsze raz na miesiąc, pierwszy przemawiał pułkownik Sławek, który znów objął kierownictwo Bloku. Ze zwykłą sobie otwartością mówił, że schlebiano wszystkim a przestrzegano dobra wszystkim i dobra Państwa, to nie zawsze jedno i to samo. Rząd poczuwający się do prawdziwej odpowiedzialności za losy wszystkich, za losy Państwa, musi stale stosować politykę niepopularności. Bardzo duże ustępy swego przemówienia poświęcił pułkownik Sławek osobie swego następcy na stanowisku Premjera, pułkownikowi Prystorowi. Określił go jako człowieka wy-sokiego moralnego hartu. Osiem lat ka-torgi — mówił Sławek — które Prystor odcierpiał, zahartowały w nim duszę. Nie cofnie się on przed straszakami niepopularności, będzie wiernie służył dobru Państwa.

Po przemówieniach p. Makowskiego i prezesa Hołówki zabrał głos p. wiceminister Korsak, który uchodzi za głównego autora projektowanych ustaw samorządowych. P. Wiceminister wielkim mówcą nie jest, nie umie też tak skonstruować swego przemówienia, aby rzeczy istotne wypadły jasno i kon-kretnie. O ile można było zrozumieć, projekt ujednostajnienia ustroju samorządu w całej Polsce, przeciwie samorządu istniejącego dotychczas w s. Królestwie i na naszych ziemiach wschodnich. Zmiany odczuja zatem więcej Małopolska i b. zabór pruski, niż my.

Wybitny historyk, znakomity polityk, Michał Bobrzyński, w zaraniu naszej niepodległości proponował nadanie województwom szerokiego samorządu, przyczem uważał, że nie należy dążyć do ujednostajnienia form samorządu w całej Polsce, przeciwie samorząd w każdej dzielnicy powinien ściśle odpowiadać poziomowi kulturalnemu ludności i potrzebom miejscowym. Samorząd Polesia powinien być inny, samorząd Górnego Śląska zupełnie inny.

Łączy się ten pogląd Bobrzyńskiego ze sprawą zasadniczą. Czy w samorządzie widzimy szkołę obywatelską ludności, na której podstawie budować dopiero można zdrowy parlamentarizm, czy też samorząd uważamy li-tylko za niezbędną część administracji Państwa. Pierwszy pogląd górnje w Anglii, drugi we Francji. Bobrzyński, gdy pisał o samorządzie, oczywiście był bliiski angielskim poglądom. U nas samorząd degenerował podobnie jak parlamentarizm. A to przedewszystkiem ze względu na powszechnie prawo wyborcze, na którym był oparty. Nikt u nas nie chce serwowego samorządu. Ani Rząd, ani Województwo, ani parlamentarzyści, ani społeczeństwo. Istotnie trudno go dziś budować, bo obserwowanie powszechności przy wyborach jest tu kulą u nogi, a nie mamy jeszcze tyle odwagi cywilnej, aby przejść na system kurjalny. CAT.

UCHWAŁA STR. LUDOWEGO

OBNIŻENIE PODATKÓW — ZWOŁANIE SESJI SEJMU

WARSZAWA. 1.8 (tel. wł. „Słowa“). Dziś odbyło się posiedzenie klubu parlamentarnego Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem prezesa Ró-ga. Po szczegółowym omówieniu sytuacji politycznej klub postanowił dot-magać się:

- obniżenia cieżarów podatkowych tak państwowych jak samorządowych;
 - odroczenia terminów płatności (moratorium) lub zupełnego umorzenia należności od wsi dla banków państwowych z tytułu zwykłych pożyczek i należności za parcelację gruntów państwowych.
 - przeznaczenie odpowiednich sum na wykup zboża w celu zabezpieczenia ven minimalnych zabezpieczających koszty produkcji rolnej.
- Klub postanowił opracować w tych sprawach szczegółowe wnioski ustawodawcze na sesję sejmową, która wobec katastrofalnego położenia państwa winna być z dniem klubu jaknaj-szybciej zwołana.

Już się ukazała
W KSIĘGARNI
FERDYNANDA HOESICKA
w Warszawie
książka
„Myśl w Obcęgach“
listy z podróży po Rosji
Sowieckiej
STANISŁAWA MACKIEWICZA.
Sprzedaż w księgarniach:
GEBETHNERA I WOLFFA
i **JÓZEFA ZAWADZKIEGO**
w Wilnie.

ECHA KRAJOWE

ZABŁOCIE k/Lidy

— Odjazd kapłana. Przed kilku tygodniami smutek zagodził na obliczach naszych parafian, bo oto opuścił Zabłocie uszychany przez wszystkich tutejszy wikary, ks. Jan Malinowski.

Ks. J. M., pomimo, że niecałe 2 lata spędził z nami, jednak pozyskał miłość i zaufanie całej parafii. Ks. wikary założył przy tutejszym kościele stowarzyszenie „Misji Wewnętrznych”, i „Żywy Różaniec”, pokażąc szaty kościelne i aparaty liturgiczne, założył kino, które umieszczał w prowizorycznym „Domu Ludowym”; prawie w każdą niedzielę były tam wyświetlane obrazy o najromantyczniejszych treściach. Z aparatem kinematograficznym jeździł również ksiądz po wioskach i miasteczkach. Pieniądze, zebrane z kina, szły na potrzeby „Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej”, na którego czele stał również ks. Malinowski.

Ks. Jan, widząc przywiązanie do siebie parafian, postanowił zbudować im „Dom Ludowy”, chociaż wiedział dobrze, jakie czeka go trud i znoje z urzędowaniem tej nowej placówki. Pracy jednak się nie zląkł, chciał tylko uznać potrzeby budowy domu, pomocy materialnej i duchowej parafian. Zbierania składek nie poruczył nikomu, sam osobiście chodził od chaty do chaty, nieraz marł wśród słoty jesiennej i śnieżnej zimy. Ludzie popierali inicjatywę czci godnego kapłana, bardzo skromnego ofiara mi, ale to nie odebrało księdzu otuchy i wiary w zwycięstwo. Zapewne nieraz myślał: „Ziarno do ziarna, a zbierze się miar ka”. Z tej miarki wyrosło „Dom Ludowy” — wspólne ognisko całej parafii. Każdy zbiegnięty dostanie tam ciepłej herbaty, żądny wiedzy przeczyta gazetę, pisma i godzi we, budujące książki, wysłucha pouczających odczytów, młodzież w wolnych chwilach potanczy przy dźwiękach harmonij lub odegra jakąś komedijkę. Oto obrazy, które stawały niemal codziennie przed oczami kapłana.

Jeżeli ktoś zbiera się do jakiejś pracy z taką miłością i z takim zaparciem się, czy jego trud może pojąć na merno? Nie! Przecież! Ludzie go ocenią i wspomogą, a Bóg pobłogosławi!

I rzeczywiście po kilku miesiącach rozpoczęło się wozienie z lasów zakupionego drewna i otrzymanego w prezencie od miejscowego obywatelstwa. I tu znów trzeba było podjąć pracę i poświęcenie ks. wikarego. Gdy ludzie grzeli się przy kominkach, on sunął się saniami, po głębokim śniegu, do lasu, bo ludzie pod jego okiem pracowali różno i szybko. Gdy większa część drewna została zwieziona, rozpoczęło się na wiosnę opilowywanie, no i z nadzieją lata plowienie. W krótkim czasie miało przystąpić do budowy domu, lecz niestety, ks. Malinowski musiał opuścić tutejszą parafię.

Nic więc też dziwnego, że takiego ofiarnego pracownika bardzo żalowano. Wiadomość o przeniesieniu ks. Malinowskiego do Wilna obiegła natychmiast całe miasteczko i spograżyla jego mieszkańców w głębokim smutku. W dniu wyjazdu księdz na ostatniej mszy św. rozlegały się w kościele „krania, a w oczach wielu ludzi błyszczały łzy. Gdy nadeszła godzina odjazdu, tłum ludzi czekał go przed plebanją, gdy wyszedł, otoczyli się kołem, i wolno posuwali się ku autobusowi, a w parę chwil stał już niemy, patrząc czławiemi oczyma za uciekającym od nich autobusem.

SLONIM

Pierwsze zebranie przedwyborcze. W związku z zarządzeniem wyborami do rady miejskiej w Słonimie, w ubiegłą sobotę od było się w domu ludowym w Słonimie zebranie przedstawicieli miejscowego społeczeństwa i organizacji społecznych dła: za znajomością tą drogą jak najszerszych sfer ludności chrześcijańsko-mahometañskiej o powodach, jakie skłoniły władze do rozwiązania rady miejskiej, nakreślenia prac i zadań przyszłej rady i powołania do życia Komitetu Wyborczego Chrześcijańsko - Mahometañskiego.

Obecny na zebraniu p. starosta E. Kościłacz wygłosił referat o pracach samorządu słonimskiego, w którym nadmieniał, że władze nadzorcze uznały działalność dotychczasowych rad miejskich za niewłaściwą, gdyż tak ostatnia rada, jak i poprzednie, pracując swą ograniczająco do rozdawania subsydjów i zapomóg pieniężnych przez różnym organizacjom społecznym przy całkowitem niemal zapoznaniu innych dziedzin życia samorządu miejskiego.

P. starosta przytacza kilka liczb, potwierdzających powyższe i stwierdzających, że budżety miejskie były ściśle konsumpcyjne; dlatego też apeluje do zebranych, by bardziej niż dotąd interesowali się sprawami miejskimi, wywierając wpływ na swoich przedstawicieli w radzie i wnosząc, by obecne wybory odbywały się pod gospodarczym kątem widzenia.

LEW w WILNIE

(HISTORIA NIEPRAWDZIWA WSZELAKO PRAWDOPODOBNA).

Zaczęło się — jak to zwykle — z niczego. Z bagatelki. Ot, prostopu pewnego niekoniecznie pięknego, natomiast zdecydowanie upalnego dzionku letniego, do N komisariatu P. P. w Wilnie wpłynął meldunek. Treść jego, pisana niewprawną ręką, była następująca:

„Do Pana Komisarza a także Policji. Malidują, co widział żywiola. Dość nawet ogromna i na wygląd nie tutejsza. Malidują ob tym, podpisują się w tym wszystkim czekajone na panska rozpozdzenia. Stróż nocny Bazyli Pupko.“

Przeżyławszy ten meldunek, starszy przodownik Pańczy Korytko (eks port galicyjski, dodający nawiasem!) zaczął się niecierpliwie i wykonał ręką sakramentalny ruch człowieka, który zamierza rzucić coś do kosza, Zawałał się jednak i po chwili zastanowienia zrezygnowawszy ze swych niszczycielskich zamiarów, położył doniesienie na stole, sam zaś począł, nie śpiesząc, wypielniać gotowy już blankiet zatytułowany: „Wzwanie“....

Nazajutrz o godz. 10-tej rano Bazyli Pupko stanął się w komisariacie, zawezwany tam celem złożenia zeznań w sprawie wzmiankowanej wyżej „żywioly”. Szyję pana Pupki zdobił odświętny szal zielony w czerwone kwiatki, w ręku zaś miałosił on czapkę conajmniej przedwojenną, na sku-

Jako główne zadania przyszłego samorządu p. starosta wymienia:

Zaspokojenie potrzeb ludności, które rozumie w ten sposób, że magistrat winien iść z pomocą organizacjom społecznym, popierając szkolnictwo i instytucje społeczne w formie udzielania im zapomóg, czy subsydjów, gdyż jest to ustawowy obowiązek samorządu, lecz nie znaczy to bynajmniej, by czynności powyższe wyczerpywały i by miały prace miasta.

Troska o należyte i tanie oświetlenie miasta, konserwacja bruków i placów i t. p. na leży także do troski o wygodę i potrzebę ludności.

Drugą ważną sprawą, należąca do samorządu miejskiego, jest troska o zwiększenie jego majątku i rozwój przedsiębiorstw miejskich. Wreszcie trzecia — to baczenie, by ludność nie była przeciążona daninami i podatkami, czego w Słonimie nie notujemy.

Jako ostatni dezzyderat, p. starosta wnosi o stworzenie dzisiaj jeszcze Komitetu Wyborczego Chrześcijańsko-Mahometañskiego, co obecnie jedynoludnie przyjmują i na wniosek p. starosty proszą p. inż. Kazimierza Michałskiego o objęcie przewodnictwa zebraniem.

W otworzeniu na temat powyżej opisany dyskusji zabiera głos szereg mówców, którzy do koncepcji stworzenia komitetu wyborczego całkowicie się przychylają i po zarządzonej przemowie dokonują wyboru członków jego (mienny skład podamy dodatkowo).

Jak widzimy z powyższego, opinia nietykalna polskiego, lecz całego chrześcijańsko-mahometañskiego społeczeństwa Słonima o powzięciu się na ostatnim zebraniu za stworzeniem bloku gospodarczego, dalekiego od jakiegokolwiek polityki i partyjnicwa, któremu teren rady miejskiej tak bardzo nie służy.

Wiadomość tę podajemy z tem większym zadowoleniem, że przed kilku dniami odbyło się podobne zebranie społeczeństwa żydowskiego, które także wyłoniło gospodarczy komitet wyborczy, który prace swoje już rozpoczął. Na czele komitetu tego stanął znany na terenie Słonima przemysłowiec p. Wigdor Rabinowicz.

BARANOWICZE

— Konieczność organizowania stowarzyszeń spółdzielczych. W związku z zarządzeniem władz Starostwa baranowickiego do celu unormowania cen wyrobów masarskich, będących już od dłuższego czasu w rażącej dysproporcji z cenami rynkowymi żywej wagi trzody chlewnej, — mieszkańcy Baranowicz i okolicy odczuwają dotkliwie brak tych artykułów z powodu strajku przedsiębiorców masarskich na tle tegoż zarządzenia powstałego od dłuższego czasu.

Przypuszczać należy, że podobne zjawisko jest nieczem innym, jak dalszym ciągiem nieuleczalnych powojennych nawyków do t. zw. „kokosowych interesów“ bezwzględnych na wszelkie hasła i nawoływania prasowe, cytujące o obowiązkach kupca — obywatela i t. p. etykach społecznych.

W chwili obecnej ciężkiej sytuacji, każdego przeciętnego i w wysokim stopniu zniekanego spożywcy, zmuszonego najskrupulatniej liczyć się z wydanym groszem, wszelki i wyszysk tego rodzaju jest niedopuszczalny i wobec tego nie należy nadal ludzic się obywatelskim sentymentem zbyć już nałogowych spekulatorów — a należy rozwinąć jak najrychlejszą i energiczną akcję za lożenia wśród miejscowego społeczeństwa: udziałowego stowarzyszenia spożywców — jako środek i metodę najbardziej wypróbowaną i radykalną przeciw wszelkim zakusom paskarskim. Jako wleotliwi zwolennicy i uczestnicy współdziałalności zapewnić mogą, że sam fakt założenia instytucji, mającej na celu służyć samoopronę spożywców, spowoduje pewniejsze wyniki, niż wszelkie hasła, i dotychczas stosowane zarządzenia. W tym też celu byłoby bardzo wskazane jak najprędze zwolanie do Baranowicz zebrania organizacyjnego z grona zwolenników i działaczy stowarzyszeń współdziałających województwa nowogródzkiego, celem zapoczątkowania niezbędnej instytucji i szerszego omówienia wielu podobnych spraw, dotyczących samoopronę przed wyzyskiem. Należy dodać, że szerokie warstwy społeczeństwa, mając na względzie swój własny interes, ze chcą przyjąć czynny udział choćby w postaci minimalnych wkładów, które w rezultacie wielokrotnie zaoszczędzą przyszłych wydatki nieprodukcyjne, a jednocześnie staną na straży przeciw dalszemu wyzyskowi nieubлагanych spekulantów. Z. Spicera.

MIERNICZY PRZYSIĘGŁY WŁODZIMIERZ BORONIECKI

Wilno, ul. Beliny 16 m. 5 tel. 15—43. (obok mostu kolejowego) Konto czek. w P. K. O. 82008 Godz. przyjęcia: od 9—2 i 6—7 p. p.

Międzynarodowy zjazd inwalidów wojen.

PRAGA. PAT. Odbyło się tu uroczyste otwarcie 7 zjazdu międzynarodowego związków inwalidów wojennych z udziałem przed stawiciel 27 organizacji z 11 państw. W skład polskiej delegacji wchodzi prezes zarządu głównego związku inwalidów wojennych, poseł Karkoszka, członkowie zarządu dr. Bolesław Kiikiewicz i Ludwik Stachecki, prezes związku ochotniczych żołnierzy, poseł Edwin Wagner. W inauguracyjnym posiedze-

niu wzięł udział czechosłowacki minister oświaty, delegaci Ligi Narodów i Międzynarodowego Biura Pracy. Przewodniczącym zjazdu został obrany Franciszek Neumeister (Czechosłowacja), wiceprezsem poseł Wagner (Polska), prezesem komisji pokojowej Stachecki.

W imieniu wszystkich delegacji zagranicznych przemawiał na otwarciu zjazdu członek delegacji polskiej poseł Karkoszka.

Poznali się na nich...

BUENOS AIRES. PAT. Policja do kiej, aresztując cały personel w liczkonała rewizji w biurach Amtorgu w bie 160 osób, wśród których znajdują siedzibie centralnej organizacji sowiejskie się 15 kobiet.

Dzień 1-go sierpnia

WILNO. Na terenie całego województwa wileńskiego dzień 1-go sierpnia minął zupełnie spokojnie. Ze strony komunistów nie ujawniły się nawet usiłowania urzędowania manifestacji. Na terenie kilku powiatów wywieszono czerwone płachty, rozrzucono białe komunistyczne w tak małej ilości jak dotąd nie notowano. We wszystkich lokalach przemysłowych i warsztatach praca odbywała się normalnie. Na terenie miasta Wilna panował zupełny spokój.

BĘDZIN. PAT. W Strzelmie zych demonstrowali w większej liczbie zgromadzili się przed urzędem gminnym, gdzie wybili szyby, a patrol z pięciu policjantów obrzucił kamieniami, przyczem kilku policjantów zostało poszwankowanych.

Wobec agresywnych postaw i przewagi tłum patrol w obliczu grożącego niebezpieczeństwa oddał na postrach kilka strażów. Równocześnie w kolonji Sulno pod Strzelmie szycami tłum zaatakował policję kamieniami. Policjanci w obronie własnej zrobili użytek z broni palnej. Kilka osób jest lekko rannych.

W krótkim czasie spokój przywrócono. W Dąbrowie Górniczej policja nie dopuściła do demonstracji, rozpuściła tłum przy pomocy pałek gumowych. Poza tem nigdzie do zajść nie doszło. Za podburzanie do agre-

BERLIN. PAT. — Podczas dzisiejszych komunistycznych manifestacji wywiązała się bójka między grupą komunistów a 21-letnim członkiem niemieckiej narodowej partji, przy czem nacjonalista ten został dotkliwie pobity i skopany do zupełnej utraty przytomności. Sprawy napadu zbiegli. Poza tem w czasie zajścia między demonstrantami a policją rozpadająca się zbiedzowisko doszło do wymiany strzałów. Jeden z policjantów został lekko ranny, a jeden z demonstrantów został zabity.

BARCELONA. PAT. — Strajkujący robotnicy fabryki jedwabiu usiłowali skłonić do strajku innych robotników. Przy tej sposobności doszło do starcia z gwardją, która manifestacji obrzucił kamieniami, poczem nastąpiła wymiana strzałów, w wyniku której 5 robotników zostało rannych, wśród nich dwaj ciężko.

PARYŻ. PAT. Pomimo zapowiadanych na dzień dzisiejszy wystąpień komunistycznych życie nie uległo żadnej zmianie, we wszystkich fabrykach pracowano normalnie, nie było żadnych manifestacji ani wcieów.

ZAKŁAD LECZNICZY DLA NERWOWOCHORYCH IMIENIA D-ra CEZARA ONUFROWICZA

KRAKÓW UL. WENECJA 2. TEL. 135—11.

Przyjmuje chorych dorosłych i dzieci (dzieci powyżej poziomu inteligencji lat sześciu) z zaburzeniami układu nerwowego centralnego i obwodowego, między innymi chorych po nagminnym zapaleniu mózgu (encephalitis lethargica), chorych na tle wadliwej przemiany materji, litoaktykacji, infekcji i t. d., a także chorych z objawami wyczerpania, lub podrażnienia układu nerwowego (neurastenja, psychostenja, nerwice i t. p.). Terapia farmakologiczna, fizykalna i zajęciowa. Psychoterapia. Dla dzieci szkoła specjalna. W razie potrzeby lekarze specjaliści ze wszystkich dziedzin medycyny.

Bohaterski buchalter

LIDA. PAT. Buchalter firmy „Przemysłowy wyrotawł tonącą kobietę z nurto rzeki Mołczadzi pod Nowo Jelnią. Zaznaczyć należy, że pan Kiwielewicz już poraz trzeci dokonał podobnego bohaterskiego czynu, gdyż w roku 1914 wyrotawł tonące dziecko, rzucając się z mostu do rzeki, a w roku 1920 podczas pożaru wyniósł również dziecię z palącego się domu. P. Kiwielewicz jest członkiem lidzkiej straży pożarnej.

Krwawy wynik pojedynku w Baranowiczach

W dniu wczorajszym, o godzinie 5-jej na terenie koszar odbył się pojedynek na szable między p. S. G. a rotmistrzem W.

Warunki spotkania wyznaczono dość ciężkie, gdyż starcia miały trwać aż do otrzymania ciężkiej rany.

Przy pierwszym spotkaniu rotmistrz W. został lekko ranny, a przy trzecim otrzymał ranę w prawą rękę. Lekarze zakwalifikowali ranę, jako bardzo ciężką.

P. G. otrzymał lekkie zadraśnięcie nosa.

Rotmistrzowi W. udzielono na miejscu pomocy i przewieziono do domu na kurację.

Bernard Shaw W WIRZE STOLICY

Prasa sowiecka w przeddzień przyjazdu Shawa poświęcała pisarzowi angielskiemu szereg artykułów. „Gazeta Literacka”, wychodząca w Moskwie, przytacza na pierwszej stronie wyjątki z artykułu gościa o piatiletce. Mówi się tam między innymi o tem, że „lieniwa, pijana, brudna, przesyadna, niewolnicza, bezładniejsza Rosją z czasów wstrętnego caratu staje się obecnie krajem energicznym, trzeźwym, czystym, niezależnym, kwitującym i 100 proc. komunistycznym”. Lecz na drugiej stronie tego samego pisma S. Dynamow dochodzi do wniosku, że „Shaw nie wierzy w kapitalizm, mimo to opiera się na tym przegniłym ustroju”. Na innym miejscu prasa sowiecka zaznacza: „Shaw przyznaje słusność dyktaturze proletariackiej tylko w Rosji, uważając ją za niemożliwą na zachodzie, gdzie zamienia ją na swą ulubioną i nieszkodliwą ewolucję“.

Łunaczarski w „Izwiestjach” składa przedewszystkiem hołd znakomitemu pisarzowi, pochwalając jego ostatnie wystąpienia przeciwko bredniom, wypisywanym przez prasę burżuazyjną o Rosji. Łunaczarski nazywa Shawa sympatykiem Rosji, lecz jednocześnie ostrzega, że nie można mieć doń zupełnego zaufania. Shaw może w każdej chwili powiedzieć coś takiego, co przekreśla całą jego sympatię. Wprawdzie Shaw przed przyjazdem do Rosji wysłał depeszę, w której zaznacza, że nie zgadza się zgóry na żadne uroczyste powitania i bankiety, gdyż nie chce tracić naprósto cennego czasu, ale Łunaczarski wyraża jednocześnie obawę, czy podró do Rosji nie posłuży znakomitemu kpiarzowi jako materiał do jego nowych, błyskotliwych kpin.

Shaw przybył do Moskwy 22 lipca o godz. 9.30 zrana. Na dworcu oczekiwał go komisarz spraw zagranicznych M. M. Litwinow, urzędniczy komisarjatu spraw zagranicznych, korespondenci pism zagranicznych przebywający w Moskwie oraz pisarze rosyjscy: Gładkow, Chałatow, Łunaczarski, Karol Radek, N. Ogniew, A. Tarasow - Radjonow, Michał Kolcew, Nowikow - Priboj, Sefkulina i inni. Do naprężonej atmosfery moskiewskiej Shaw od razu wniósł specyficzny humor i ironję. Już podczas przyjęcia na dworcu Shaw zlekceważył sobie oficjalny rygor, wykipiując orkiestrę wojskową, która przybyła aby go powitać. Przy spotkaniu Gładkowa autora „Cementu”, Shaw zauważył: — Nazwisko pańskie znane jest nawet w Anglii... — Tak — odpowiedział pisarz. — Szkoda że nie władam językiem angielskim.... — Nic wielkiego — odrzekł Shaw. — Zato doskonale władam pan językiem rosyjskim. Oczywiście że nie obeszło się również bez złośliwych uwag. Z dworca Shaw wraz ze swą żoną udał się do przynależnych apartamentów w hotelu „Metropol”, gdzie godzinę odpoczywał, następnie odwiedził Stalina w Krenulu. Stojąc na tarasie i patrząc na koszary, zbudowane niedawno dla urzędników sowieckich, Shaw rzekł bez ogródek: — Wam przydałaby się jeszcze jed-

REDUKCJA TELEFONÓW

Jeszcze przed rokiem założenie telefonu było całą kampanją. Podanie nie partate odpowiednią protekcją budowało w cedergermie. Za dużo petentów... Obecnie nastąpiła radykalna zmiana. W lipcu dyrekcja telefonowa otrzymała nietowarową liczbę zawiadomień od abonentów, że nie zamierzają dalej opłacać aparatu. Głównie urzędnicy zrzekają się z telefonów, nie wyliczając wyższych.

Przeciętny dochód automatów wynosił dawniej około 20 zł. dziennie, obecnie spadł do 10.

Jak widać wracamy do dobrych starych czasów — jeśli mamy coś komuś do powiedzenia człapiemy doń z wizytą. Kar.

na piatiletka, żebyście się nauczyli troche estetyki. A po obejrzeniu pałaców i cerkwi, pisarz angielski rzekł podczas rozmowy z bolszewikami: — Panowie nie umiecie robic rewolucji. W Angli i Ameryce dawno nie zostaloby a a S cwar-pidbo nie zostaloby ani śladu po tych pałacach. W książce pamięt...ow...j w jednej z zwiedzanych fabryk napisał: „Mój ojciec pił wawiele, ja zawiele pracuję, gdybyście potrafili piatiletke wykonać w trzy lata podałbym was za wzór robotnikom angielskim“.

Gimnazjum humanistyczne dla dorosłych im. ks. PIOTRA SKARGI w Wilnie

Wykłady przystosowane do programu gimnazjum państwowego z oddziałem małym-przyrodniczym. Do gimnazjum przyjmowana jest młodzież od lat 18-tu do klas od 4—8-jej włącznie. Lekcje odbywają się będą w godz. popołudniowych. Wszelkich informacji udziela kancelaria gimnazjum (ul. Mickiewicza 22 lokal gimn. E. Dzięcielskiej) w godz. Od 17 do 19-jej.

— jęknął w odpowiedzi sentymentalny p. Abram i po chwili w zadumę... Przyjrzyjmy się jednak nieco bliżej wypadkom i nastrojom w Wilnie następnego dnia po katastrofie na Niemieckiej. Już wczesnym rankiem wybiegł na miasto rój chłopaków z gazetami i do datkami nadzwyczajnymi pod pachą, wykrzykując rozmaitemi głosami potworną nowinę. Każde z ukazujących się w Wilnie pism codziennych umieściło wiadomość o wypadku na stronie tytułowej; drukując ją łustem i czcionkami po przez wszystkie szpalty i zaopatrując w mniej lub więcej hałaśliwe nagłówki. Prym tu dźwierzł, bezkonkurencyjnie w tej dziedzinie gazety, oraz ich 10-groszowi braciarskowie mleczni. Ła my tych znacznych organów roify się od takich naprzykład tytułów, jak: „Mia sto we władzy dzięki bestji“!; „Rozszarpany przez łwa“!; „Krew na Niemieckiej“! i t. p. Niemniej sensacyjne były również i podtytuły, jako to: Ludność w popłochu opuszcza miasto! Męty z przedmieść chcą wykorzystać sytuację! Ostre pogotowie policji. Ode zwa Wojewody. Mobilizacja myśliwych i t. d. i t. d.

Jakoż istotnie sytuacja w mieście, chociaż nie tak groźna, jak malowały ją brukowce, była jednak mocno naprężona, a nastroj — paniczny... Co zamożniejsi obywatele, mogący sobie pozwolić na wyjazd, gremjalnie opuszczali miasto, pragnąc gdzieś poza Wilnem przeczekać w spokoju lwie niebezpieczeństwo. A że i bez tego sporo wilnian bawilo już na wsi, jako że sezon był letniskowy, więc złodzie-

— jęknął w odpowiedzi sentymentalny p. Abram i po chwili w zadumę... Przyjrzyjmy się jednak nieco bliżej wypadkom i nastrojom w Wilnie następnego dnia po katastrofie na Niemieckiej. Już wczesnym rankiem wybiegł na miasto rój chłopaków z gazetami i do datkami nadzwyczajnymi pod pachą, wykrzykując rozmaitemi głosami potworną nowinę. Każde z ukazujących się w Wilnie pism codziennych umieściło wiadomość o wypadku na stronie tytułowej; drukując ją łustem i czcionkami po przez wszystkie szpalty i zaopatrując w mniej lub więcej hałaśliwe nagłówki. Prym tu dźwierzł, bezkonkurencyjnie w tej dziedzinie gazety, oraz ich 10-groszowi braciarskowie mleczni. Ła my tych znacznych organów roify się od takich naprzykład tytułów, jak: „Mia sto we władzy dzięki bestji“!; „Rozszarpany przez łwa“!; „Krew na Niemieckiej“! i t. p. Niemniej sensacyjne były również i podtytuły, jako to: Ludność w popłochu opuszcza miasto! Męty z przedmieść chcą wykorzystać sytuację! Ostre pogotowie policji. Ode zwa Wojewody. Mobilizacja myśliwych i t. d. i t. d.

— jęknął w odpowiedzi sentymentalny p. Abram i po chwili w zadumę... Przyjrzyjmy się jednak nieco bliżej wypadkom i nastrojom w Wilnie następnego dnia po katastrofie na Niemieckiej. Już wczesnym rankiem wybiegł na miasto rój chłopaków z gazetami i do datkami nadzwyczajnymi pod pachą, wykrzykując rozmaitemi głosami potworną nowinę. Każde z ukazujących się w Wilnie pism codziennych umieściło wiadomość o wypadku na stronie tytułowej; drukując ją łustem i czcionkami po przez wszystkie szpalty i zaopatrując w mniej lub więcej hałaśliwe nagłówki. Prym tu dźwierzł, bezkonkurencyjnie w tej dziedzinie gazety, oraz ich 10-groszowi braciarskowie mleczni. Ła my tych znacznych organów roify się od takich naprzykład tytułów, jak: „Mia sto we władzy dzięki bestji“!; „Rozszarpany przez łwa“!; „Krew na Niemieckiej“! i t. p. Niemniej sensacyjne były również i podtytuły, jako to: Ludność w popłochu opuszcza miasto! Męty z przedmieść chcą wykorzystać sytuację! Ostre pogotowie policji. Ode zwa Wojewody. Mobilizacja myśliwych i t. d. i t. d.

POWRÓT „HR. ZEPPELINA“

BRAK ŚLADÓW ROZBITKÓW „ITALJI“

Jak już w telegramach pokrótce do nieśliśmy, według informacji, jaką otrzymała linia okrętowa Hamburg — Ameryka, sterowiec „Zeppelin“ znajdował się podobno w dniu 29 b. m. ponad wyspami Nową Ziemią, skierowując lot na Leningrad, gdzie przybyć już miał podobno we czwartek.

Według informacji, zaczerpniętych w radiostacji zakładów budowy Zeppelina sterowiec „Zeppelin“ odbył nad morzem polarnym w czasie pierwszych dwustu godzin 1100 km., przy szybkości 99 2/3 km. na godzinę. Warunki atmosferyczne pogorszyły się znacznie przy przelatywaniu nad północnymi partiami zatoki Barent. Dr. Eckener polecił zwinąć szybkość lotu także w tym celu, by umożliwić geografom fotometryczne zdjęcia celem przeprowadzenia korektury mapy, o czym pisaliśmy już wczoraj. Szybkość lotu zmniejszyła się tedy w następnych 12 godzinach na 54 km. na godzinę, przyczem zwiększono szybkość potem znowu do 71 km. na godzinę. Aparat radiotelegraficzny na krótkie fale był w ciągłym kontakcie zarówno z rosyjskim obserwatorium na wyspie Hooker, jak też i ze stacją na lądzie „Malygin“. Rendez-vous „Zeppelina“ z „Malyginem“ trwać mogło tylko przez krótki czas z powodu niezwykle kiepskich warunków atmosferycznych.

W czasie lotu „Zeppelina“ ponad mrocznym Nightingale i nad południowymi wyspami archipelagu Hooker, nie zauważono podobno prócz szczególnych zwierząt polarnych żadnych oznak życia animalnego, ani też żadnych śladów zaginionej grupy Alessandri'ego z tragicznej wyprawy „Italji“ gen. Nobilego.

Październik w informacjach radiotelegraficznych z pokładu „Zeppelina“ — pauza, o której pisaliśmy onegdaj w telegramach, — nastąpiła prawdopodobnie z tego powodu, że stacja radiotelegraficzna na pokładzie „Zeppelina“ nastawiona była ostatnio przedewszystkiem na odbiór informacji meteorologicznych nadsyłanych przez rosyjskie stacje obserwacyjne na Morzu Polarnym.

SZCZEGÓŁY WYPRAWY STEROWCA

Jednym z najciekawszych momentów lotu polarnego „Zeppelina“ było spotkanie z rosyjskim lodołamaczem „Malyginem“ wśród lodów polarnych. Lodołamacz „Malygin“ oczekiwał wizyty statku powietrznego w „Cichej Zatoce“ przed wyspą Hookera, należącej do grupy wysp Ziemi Franciszka Józefa. „Zeppelin“ pojawił się nad zatoką około godz. 20.45 i po kilku okrążeniach olbrzymi powietrzny opuścił się lekko na wody obok lodołamacza. Niezwykła wizyta trwała tylko 15 minut. Z pasażerów znajdujących się na lodołamaczu, przy-

byli na pokład „Zeppelina“ tylko gen. Nobile.

NAD PUSTELNIĄ POLARNA MISS BIEGUN PÓŁNOCNY

Na wyspach Hookera, nad którymi „Zeppelin“ również przelatywał, znajduje się obserwatorium rosyjskie, w którym m. in. pracuje „Miss Bieguna Północny“. Jest to pierwsza i jedyna kobieta, która mieszka tak blisko bieguna północnego, w odległości tylko 9 stopni geograficznych. „Miss Bieguna Północny“ jest młodą, zaledwie dwudziestu letnią Rosjanką. Jest nią Elżbieta Demme, pracowniczka Instytutu Arktycznego w Leningradzie, studiowała ona biologię, na wyspę Hooker dostała się na wiosnę, w r. 1930 z grupą badaczy polarnych i bada tutaj życie zwierzęce. Grupa ta jesienią roku bieżącego będzie zlizowana i powróci do Leningradu.

WYSPA WIESEGO

Z wyspą Wiesego, nad którą „Zeppelin“ również przelatywał, związany jest ciekawy szczegół. Istnienie wyspy tej przewidział i obliczył nawet dokładnie jej położenie znajdujący się obecnie na pokładzie lodołamacza „Malygina“ prof. Wiesego, zanim w ogóle ktośkolwiek wiedział o jej istnieniu. Ciekawego tego odkrycia dokonał prof. Wiesego, na podstawie zmian kursu okrętu uwiecznionego przez lody.

NAD LEGENDARNĄ „ZIEMIĄ PÓŁNOCNĄ“

Od wyspy Wiesego rozpoczął się lot nad zupełnie nie znanymi obszarami polarnymi, nad legendarną „Ziemią Północną“, o której dotychczas nikt nie wie, gdzie się rozpoczyna i gdzie się kończy. Chodzi tu o olbrzymi obszar, większy niż obszar Niemiec.

Lot „Zeppelina“ w te nieznane okolice polarne ma na celu nie tylko badania naukowe. Chodzi tutaj także o rzeczy zupełnie realne, jak naprzykład o komunikację powietrzną z Europy do Japonii przez okolice polarne. Polarna taka linia powietrzna, przyniosłaby olbrzymie korzyści. Droga powietrzna bowiem z Anglii do Japonii przez okolice polarne jest o 3.000 km. krótsza niż droga przez Syberję, a o 5.000 km. krótsza niż droga przez Amerykę. Gdyby udało się zorganizować komunikację powietrzną z Anglii do Japonii na tej linii, komunikacja między Europą a Japonią trwałaby najwyżej 5 i pół dnia.

CO MÓWI PROF. SAMOJŁOWICZ

Naukowy kierownik wyprawy „Zeppelina“ prof. Samojłowicz podał następujące wyjaśnienia:

„Mogliśmy dokonać znacznie więcej, aniżeliśmy się spodziewali. Warunki atmosferyczne zmusiły nas do zwiedzenia najpierw Ziemi Franciszka-Józefa. Uzyskane tu wyniki pokazały dopiero, jaką wartość posiada

FIASCO WYSTĄPIEŃ KOMUNISTYCZNYCH

NA TERENIE WOJEWÓDZTWA

Wczoraj, jako w t. z. międzynarodowym czerwonym dniu antywojennym, lokalne organizacje komunistyczne na terenie województwa usiłowały zorganizować demonstracje.

Naogół wszędzie poniesiono smutne porażki, gdyż policja czuwała bacznie i nie dopuściła do ewentualnych wystąpień. W samym Wilnie „dzień święty“ przeszedł zupełnie spokojnie, natomiast w poszczególnych punktach województwa skonstatowano bibułę komunistyczną i transparenty.

W Brańskach, a raczej na terenie

gm. drujskiej rozrzucono na trakcie bibułę.

W Postawach wywieszono dwa transparenty. Na terenie pow. wilejskiego na drodze z Wolkowszczyzny do Niestaniszek rozrzucono bibułę agitacyjną oraz kilka egzemplarzy żydowskiej gazety „Do Walki“ oraz rozwieszono na drzewie czerwony płachtę z napisem: „Precz z imperjalistyczną wojną“.

Z SĄDÓW

REHABILITACJA STUDENTA

Stanisław Rapacki był znanym i szanowanym wśród kolegów na Uniwersytecie Warszawskim, czego dowodem, że na wszyście zjadły delegowany był jako przedstawiciel.

Niedosć tego, każdy z studentów ilekroć spotykała go jakaś bieda udawał się do Rzepeckiego po radę i pomoc.

Tak też było i w lutym 1930 r. Rzepecki wpadł do jakiejś kawiarni w Warszawie, ażeby zjeść śniadanie i spotkał tam kolegę Jana Rutkiewicza, który opowiedział mu, że jest w ostatecznej biedzie i poprosił o pożyczkę, ewentualnie o zażywanie dwóch weksli.

Nie mając pieniędzy Rzepecki zgodził się zażywać weksle i był o tyle nieostrożnym, że nawet nie spojrzał czy blankiety wekslowe były wypełnione czy też nie.

Za lekkomyślność swą został ukarany. W czerwcu ub. r. zjawił się do bawiarza w Wilnie Rzepeckiego, Wacław Stokiel i oznajmił, że otrzymał awizację do zapłacenia 300 zł. i, że podpisy na wekslach są podrobione, zatem zażądał od Rzepeckiego jako zyranta zapłacenia tych weksli, inaczej skieruje tę sprawę do prokuratora.

Rzepecki kategorycznie oznajmił, że nie o całej aferze nie wie i że była to z jego strony tylko przyjacielska przysługa.

W ten sposób weksle trafiły do urzędu prokuratora i przeciwko Rzepeckiemu sporządzony został akt oskarżenia.

W kwietniu b. r. sprawę rozpoznał Sąd Okręgowy w Wilnie. Po zbadaniu całego szeregu świadków i opinii biegłego kaligrafa p. Kaczora, uznano Rzepeckiego winnym i skazano go na zamknięcie w więzieniu na przeciąg roku i 6 miesięcy.

Od tego wyroku skazany złożył apelację.

Wczoraj sprawa ta znalazła się na wotandzie Sądu Apelacyjnego. Po przesłuchaniu biegłego kaligrafa p. Brzeskiego, który całkowicie obalił uprzednią ekspertyzę, Sąd przychylił się do wniosku obrońcy adw. Sztukowskiej i zwolnił Rzepeckiego od winy i kary.

WOZNY T-WA „PRZEZORNOSC“ PRZED KRATKAMI SĄDOWEMI

Do Urzędu Śledczego m. Wilna zjawił się w dniu 6-go października 1930 roku skarbnik Towarzystwa „Przezorność“ p. Bohdan Mintowit — Czyż i oświadczył, że wysłany do Wileńskiego Banku Handlowego po pieniądze wozny Wł. Żemajtis nie powrócił z podjętą przez niego sumą 8104 zł. 19 gr.

Za Żemajtsem rozesłano listy gończe. Przez dłuższy czas nie można było go znaleźć, dopiero w parę tygodni po złożeniu meldunku znaleziono go w jakiejś knajpie w Warszawie.

W toku śledztwa Żemajtis wyjaśnił, że pieniądze otrzymane nie przywłaszczzył, ale skradziono mu paczkę, zawierającą 5000 zł. Wtedy, w obawie przed odpowiedzialnością, Żemajtis uciekł do Warszawy z pozostałą u niego gotówką.

Poza tym podczas dochodzenia zdołano ustalić, że Żemajtis prowadził w Warszawie hulaszczy tryb życia, co całkiem obalilo wersję oskarżonego o rzekomem skradzeniu pieniędzy.

Sąd, mając niezbita dowody jego winy, skazał oskarżonego na zamknięcie w więzieniu — domu poprawy przez lat trzy.

Od tego wyroku adwokat oskarżonego, p. Andrejew złożył apelację.

Wczoraj sprawa została rozpoznana przez Sąd Apelacyjny.

Sąd po bliższym zapoznaniu się ze sprawą uznał, że wina oskarżonego niczem obalić się nie da, zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

HEMOGEN KLAWE na śladują

jednak tylko oryginalny z f-mą KLAWE

leczy

osłabienie, wycieńczenie, nerwy.

Z zawodów konnych o Mistrzostwo Armji



Wojewoda Bezkowicz dekoruje konie zwycięskich ekip. Obok p. wojewody stoi d-ca 4-go pułku płk. Kozierowski i por. Brzozowski. fot. Zieliński.



D-ca 3-ciej Samodzielnej Brygady płk. Przewłocki, płk. Kozierowski w otoczeniu ekipy 4-go pułku ułanów, która zdobyła II nagrodę w zawodach „Militari“. Od lewej ku prawej por. Jeljaszewicz, rtm. Choroszewski, płk. Przewłocki, płk. Kozierowski, rtm. Cierpicki, rtm. Kubik. fot. Zieliński.

KRONIKA

NIEDZIELA

DZIS 2

N. M. P.

Jutro

Zn. św. Stcz.

W. s. g. 3 m. 29

Z. s. g. 7 m. 19

SPÓSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

z dnia 1 sierpnia 1931 r.

Ciśnienie średnie 758
Temperatura średnia +19
Temperatura najwyższa +22
Temperatura najniższa +15
Opad w mm. 5,3
Wiatr: północny
Tendencja: słaby wzrost.

NABOŻEŃSTWA

— Uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę s. p. dr. Med. Kazimierza Dambrowskiego go długoletniego członka Konferencji św. Wincentego a Paulo, zostanie odprawione dnia 4 sierpnia (we wtorek) o godzinie 8-mej w Kościele ks. s. Misjonarzy przy ul. Subocz. Pieśni żałobne wykona Chór Kleryków Księży Misjonarzy.

Zjednoczone Towarzystwo św. Wincentego a Paulo — Konferencje męskie i żeńskie przy Panu Miłosierdzia — zapraszają na nabożeństwo wszystkich swoich członków, rodzinę s. p. Zmarłego, poborczych w rnych, tudzież ubogich i dobroczynne instytucje, które korzystały z długoletniej, cichej i pełnej poświęcenia pracy dobroczynnej s. p. Zmarłego.

URZĘDOWA

— Nowe uprawnienia władz wojewódzkich. Rozporządzeniem Min. Spr. Wewnętrznych „Józefa“ kilka razy dziennie.

nych uprawnia do wydawania nakazów w sprawie ograniczenia w sprzedaży, podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych przekazane zostały władzom wojewódzkim.

MIĘSKA

— Konferencja p. Premjera Prystora z wiceprezydentem Czyżem. Dowiadujemy się, że podczas swej bytności w Wilnie p. Premier Prystor przyjął wiceprezydenta Czyżę, który złożył p. Premierowi obszerny memoriał w sprawie niezwykle ciężkiej sytuacji finansowej, w jakiej znalazło się miasto.

Cały szereg instytucji zalega z opłatami i zaległości te sięgają sumy pół miliona.

P. Premier obiecał zająć się tą sprawą i poprzeć dezyderaty miejskie w dziedzinie pomocy kredytowej.

— Trzydziestu bezrobotnych znalazło pracę. Ostatnio uruchomiona została cegielnia Ponarska dzięki czemu trzydziestu bezrobotnych znalazło pracę.

(dokończenie kroniki na stronie 4-jej)

Japoński proszek KATOL
radycznie łepi muchy, komary, pchły, PLUSKWI, PRUSAKI, mszyce na kwiatkach i wszelkie inne robactwo. KATOL sprzedaje się w Skład. Aptecz. i Apt. „Przedstawiciel Katolu H. Wojtkiewicz, Wilno, Kałwaryjska 21“.

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszkiach, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólowi krzyża, zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej „Frankich. Rozporządzeniem Min. Spr. Wewnętrznych „Józefa“ kilka razy dziennie.

NIE UNIKAJMY SŁONCA
OD PIEGÓW
UCHRONI NAS KREM



CAZIM WELAMORPHOSA

je wileńscy w nadziei na obfite żniwo. w opuszczonych mieszkaniach, z punktu podnieśli swą normę dzienną „czy stę“ o kilka „szlubywych“. Narazie zresztą optymizm ten okazał się co najmniej przedwczesny, ponieważ policja wzmożła czujność i ogólna liczba kradzieży nie przekroczyła w ciągu pierwszej nocy uświęconej przez tradycję normy.

Starostwo Grodzkie, wcześniej jeszcze niż wybiło południe, zasypane zostało podaniami o czasowe zezwolenia na posiadanie broni, a to — jak zazwyczaj petenci — „celem obrony osobistej przed lwem“. Nieliczne magazyny broni robiły kokosy, o których nie śniło się nigdy filozofom, lecz i Izbie Skarbowej!... Wszelkiego rodzaju strzelnicze były w obłączeniu.

Zresztą radzono sobie i w inny sposób. Ten i ów obywatel miasta, którego nie stać było na dubeltówkę lub rewolwer, spieszył zaopatrzyć się w siatkę, zamierzając ją rzucić na lwa w razie ewentualnego spotkania i w ten sposób salwować się z opresji. Wielkiem wzięciem cieszył się ten ostatni sposób obrony również wśród tych obywateli, którzy gwoili ich nieprawymyślności, nie uzyskali zezwoleń na broń.

Co się zaś tyczy naszych rodzimych apaszów i „sankiulotów“, to An tuki i Piatruki z rozmaitych Nowogrodzkich Snipszek i innych Pospieszek pokładali swe nadzieje głównie na nożach sprężynowych, w których to bron większość nie potrzebowała się zaopatrywać, posiadając ją od niepamiętnych czasów, jako sui generis „klejnot rodzinny“, a zarazem nieod-

zowny rekwizyt ślubów, chrzcina, pogrzebów i t. p. okazujących libacyj

Miejscowi Nemrodzi, z redakcją do dotku wieckiego „Słowa“ na czele, rozwinieli gorączkową wprost akcję przeciw egzotycznemu intruzowi, w ciągu kilku godzin wystawiając pikietę w rozmaitych punktach miasta, urządzając kilka zamaskowanych zieleńią strzelnic, oraz przeciągając siatki wprost kilku mniej ruchliwych zaułków. W podobnej siatki zaopatrzone posterunkowych i straż pożarną.

Na ul. Niemieckiej policja przez dzień cały nie mogła opędzić się od gapiów, tłoczących się gromadnie w miejscu straszliwego wypadku Józefowoczki wszelkiego kalibru i rangi tłumnie oblegali konfesjonały, sposobując się gódnie do przyjęcia palm męczeńskich.

Pałająca zemsta wdowa po tragicznie zmarłym kupcu, — skoro tylko do cucono się jej w mieszkaniu i minęła ją pierwsza fala żałości, kazała ogłosić w najbliższych numerach pism o raz rozplakatować po mieście, że wyznacza 1000 zł. nagrody temu, kto do starczy jej lwa żywego lub umarłego. „Niech mnie to kosztuje — mówiła są siadkom, z ubolewaniem kiwającym głowami — ale on też żyć nie będzie!“ — a gdy to mówiła, oczy jej żarzyły się, jak dwa węgielki...

Po południu nieubłagane redakcje wileńskie spuściły nowy potop papieru wy na i tak już zgnane miasto. Było to — jak łatwo się domyśleć — dodatki nadzwyczajne. Czego tam tylko nie było?!

To jakaś babina zaklinała się na wszystkie świętości, że widziała „za-

morska żywiota“ w wąwozie koło Bekieszowej: to znów zemocjonowany czytelnik dowiadywał się, że dziś wieczór przybywają do Wilna jacyś specjaliści z ogrodu zoologicznego w Poznaniu celem ujęcia lwa żywym; inne jeszcze pismo zapowiadało wycieczkę znakomitych myśliwych z zagranicy, znawcy snuli tysiączne hipotezy na temat: skąd, i w jaki sposób mógł się wziąć lew w Wilnie i t. d. i. t. d. Jeden z „czarowników“ zapowiadał nawet wizytę myśliwską samego ks. Walji, oczekując w związku z tem „zacieśnienia polsko-angielskich stosunków handlowych“.

Jakiś spryciarz myśliwy w tempie iście amerykańskim i, bo w ciągu zaledwie kilku godzin poranych, potrafił napisać wydać i rzucić na rynek kilkanaście stron liczącą broszurkę p. t. „Jak się zachowywać przy spotkaniu ze lwem?“. Mimo, że autor jej przez całe swe życie miał do czynienia najwyższą z jajcami i treść broszurki była wybitnie bzdurna, dzięki swej 100-procentowej aktualności wcześniej, niż dzień się skończył, rozeszła się ona w tysiącu zgorą egzemplarzy, wzbogacając conto pomysłowego autora w PKO. o grubszą sumkę!

Paniczny nastrój w mieście przejawiał się w szeregu komicznych qui pro quo ulicznych, zachodzących między przechodniami, zwłaszcza z nastaniem zmroku. Działo się to przeważnie w ten sposób, że co nerwowszy obywatel (lub obywatelka) miasta, na widok pierwszego lepszego kundla o rudej sierści wylającego leniwie z bramy, wykrzykiwał przeraźliwie: „Lew!“, a cofając się gwałtownie

wstecz, wywoływał mniej lub więcej dotkliwie carambol'e z idącymi za nim. Panika udzielała się i reszcie idących w ząsęgu alarmującego okrzyku i cała publiczność w popłochu pierzchała na wszystkie strony, nieczem gromada sposzonych wróbił... Po skonstatowaniu pomyłki następowały klątwy, pod adresem gęsto tłoczącego się siewcy paniki, przeprosiny za mimowolne potrącenia i niebawem ruch w miejscu zająścia wracał do normy.

Z nadejściem zmierzchu ruch uliczny w całym mieście zamarł. Lokale restauracyjne i cukiernie świeciły pustkami. Nieliczni przechodnie pomykali szybko wyludnionymi ulicami, trwożliwie zerkając na wszystkie strony i za wczasu wybierając odpowiednią bramę, by skryć się tam w wypadku ukazania się krwiożerczej bestji.

W teatrach nie doszło do przedstawień z braku publiczności; także i w kinach dyrekcje zmuszone zostały odwołać dwa ostatnie seanse. Nawet parki miłosne zrezygnowały z miłych ich sercu mroków ogrodów miejskich i okolicznych wzgórz, — odkładając amory do spokojniejszych czasów... Wreszcie noc zapadła. Miasto, po wzruszeniach i niepokojach burzliwego dnia, pograżyło się w ciężki, pełen zmor, sen, — i nikt z wileńian nie prze czuwał nawet, że oto w mrokach nocy dojrzewało nowe wydarzenie, bał coś więcej jeszcze, bo — finał lwią historii, takż nieoczekiwany i pioruno wy, jak jej początek!

Rankiem dnia następnego, wcześniej, niż Wilno zdążyło się obudzić, gruchnęła po mieście fascynująca wieść, iż zwłoki lwa znalezione zosta-

ły przez robotników w budowanym przez Magistrat kolektorze kanalizacyjnym na Saskiej Kępie! Lew wpadł, widocznie, do niezabezpieczonego przez niedbalstwo robotników dołu, i spadając z kilkometrowej wysokości na ostrza złożonych na dnie narzędzi, poniósł śmierć na miejscu. Tak Magistrat wileński osiągnął bez większego wysiłku to, czego nie potrafiły zjednoczone wysiłki myśliwych, strażnicy egno-wej i policji...

„Nasz Magistrat nie tylko co lwa, ale i słonię samego mogły ugrozić!“ — burknął z przekąsem Tomasz Girzdziun, zredukowany robotnik miejski, przeczytawszy w 10-groszówce wiadomość o znalezieniu lwich zwłok.

Przez dzień cały trwała pielgrzymka ciekawskich do miejsca, gdzie znalaziono martwego lwa, a nawet uruchomiono specjalne autobusy „dla wygody publiczności“, jak się to mówi w takich wypadkach.

W całym mieście panowało gaudium nie do opisania, a na ulicach kłapał ruch świąteczny. Wileńianie, oszłomieni iście kinowem tempem wypadków, nie mogli się wprost oswoić z myślą, że wszystko już skończone, że jest już po lwie, po niebezpieczeństwie, po trwodze...

Rada Miejska na posiedzeniu nadzwyczajnym na wniosek wice-prezydenta uchwaliła lwa wypchać i przekazać do zbiorów tutejszego T-wa Przyjaciół Nauk.

Jeden ze znanych profesorów zorganizował „Akademię Lwią“ w sali Śniadeckich, na której wystąpił z projektem, by co roku, na pamiątkę wy-

darzenia, urządzić w Wilnie „Lwie uroczystości“, na wzór istniejących już — „smoczycy“. Propozycję oczywiście przyjęto, a Rada Miejska uchwaliła nawet 500 zł. wynoszącą subwencję „na pokrycie części nieodzownych wydatków inwestycyjnych“ — jak opiewał odośny protokół.

Przywrócono poprzednie godziny seansów i przedstawień; zlikwidowano pikietę, dyżury, zasadzki. Ludziska odważnie łazili do późnego wieczora po ulicach i ogrodach miejskich, a parki miłosne znów się poczęły zasywać z nastaniem mroku w przyjazne kocharniu zarośla wąwozu między Stółową i Bekieszową.

O lwie poczęto szybko zapominać i po kilku dniach miasto popadło znów w pełną leniwą bezwładną śpiączkę letnią z jej nieodzownymi atrybutami w postaci jagód, ogórków i zsiadłego mleka...

A może ktoś z łaskawych czytelników ciekaw byłby się dowiedzieć, skąd lew ten do nas zawędrował i gdzie się przez cały czas ukrywał? Niestety! rzeczy tych nie zdołano wykryć i pozostały one na zawsze tajemnicą...

Zresztą, czyż mogło być inaczej, skoro rzecz się dzieje w grodzie Żelaznego Wilka, w „mieście pod chmurami“, w siedzibie romantyzmu skonden-sowanego... „Przechodzień“

ENG

Dochodzenie w sprawie kina miejskiego oraz straży ogniowej

Ze źródła najzupełniej miarodajnego do wiadomości się, że śledztwo w sprawie nadszłej w kinie miejskim, o czym podawaliśmy w poprzednich numerach, prowadzi o sobicie p. wiceprokurator Janczyński.

Niezależnie od tego miejski wydział kontroli do którego przydzielony został radca prawny Magistratu mec. Popiel, przeprowadza dochodzenie w tej sprawie.

Do czasu ukończenia śledztwa Magistrat nie będzie udzielał żadnych wyjaśnień. W sprawie tej odnośni urzędnicy otrzymali rozkaz wstrzymania się od udzielania informacji.

Dochodzenie w sprawie gospodarki miejskiej straży ogniowej prowadzi radca prawny miasta mec. Węclawski.

Ruch autobusowy nie ulegnie zmianom

Spółdzielnia Autobusowa w Wilnie przeżyła następujący komunikat:

W związku z wiadomością podaną przez miejscową prasę o możliwym nastąpieniu zmian w ruchu autobusowym w m. Wilnie przy wycofaniu maszyn przez Spółdzielnię Autobusową, uprzejmie komunikujemy co następuje:

Niesłuszna jest wersja, jakoby z powodu wycofania niektórych autobusów z ruchu, ma stopniowo ukazywać się wspomniany na wstępie luz, który może doprowadzić do całkowitego wstrzymania lokomocji w mieście. Natomiast prawdą jest, że Spółdzielnia Autobusowa, chcąc udrożnić swą gospodarkę, zmniejsza ilość kursujących obecnie autobusów w gorszym stanie, ze względu na zmniejszoną frekwencję, oraz nadmiaru wozów.

Wyżej wspomniane wycofanie kilku maszyn nie wpłynie zupełnie na zmianę w do tychczasowo kursowaniu autobusów i rozkład jazdy pozostanie bez zmiany.

całkowitego wstrzymania lokomocji w mieście. Natomiast prawdą jest, że Spółdzielnia Autobusowa, chcąc udrożnić swą gospodarkę, zmniejsza ilość kursujących obecnie autobusów w gorszym stanie, ze względu na zmniejszoną frekwencję, oraz nadmiaru wozów.

Wyżej wspomniane wycofanie kilku maszyn nie wpłynie zupełnie na zmianę w do tychczasowo kursowaniu autobusów i rozkład jazdy pozostanie bez zmiany.

Fabryka fałszywych monet w zagrodzie

POLICJA SKONFISKOWAŁA FALSYFIKATY I MATERJAŁ

We wsi Słupki gm. Kozłowszczyzna w zagrodzie Jana i Piotra Narkunów przeprowadzono rewizję, na skutek doniesienia o tem, że Narkunowie poszcząją w obieg fałszywe monety 50-groszowe.

Rewizja dała wyniki potwierdzające treść

doniesienia gdyż w skrytce znaleziono osiem monet fałszywych oraz znaczny zapas cyny i ołowiu.

Policja zajęła się Narkunami, a prowadzone dochodzenie ma doprowadzić do ostatecznego wysvětlenia sprawy.

— Bilans wykroczeń w Wilnie. W ub. mie sięciu policja wileńska sporządziła 1845 protokółów za różnego rodzaju wykroczenia administracyjne i przestępstwa natury kryminalnej.

ROZNE.

— Komunikat Zw. Nizszych Funkcjonariuszów Państwowych. Zarząd Związku Nizszych Funkcjonariuszów Państwowych Rzeczypospolitej Polskiej Okr. Wileńskiego w Wilnie zawiadamia, iż zgodnie z wyrokiem Sądu Koleżeńskiego, b. członek Związku, p. Antoni Szafranowicz został skreślony z listy członków Związku za ułudzenie honorowi Organizacji.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski w „Lutni”. Dział po raz drugi światła komedia Bois'a i Hansena „Jedynaczka króla mydła”, która zyskała ogólny poklask i uznanie publiczności. Nowością w wyreżyserowanej przez R. Wasilewskiego, da je świetne pole do popisu wybitnym artystom zespołu: z Nawińska, Sawicka, Jasińska-Detkowska, Maliniczówna, Rychłowski, Łubiński, Balcerzak i Żurkowski — w rolach głównych.

W sztuce tej pożądana Wilno ualentowna ny artysta Lucjan Żurowski.

— Występ W. Chenidina. Wszczęto wój sławy artysta Chenkin, niezrównany w interpretator piosenek charakterystycznych wystąpi w Wilnie raz jeden tylko w Teatrze „Lutnia” w środę najbliższą 5-go b. m. Bogaty program zawiera pieśni włościańskie, pieśni żydowskie — Chasydzkie i pieśni ukraińskie.

Bilety po cenach dostępnych nabywać można w kasie Teatru Lutnia codziennie od 11—9 w.

— Teatr Letni w ogrodzie po-barnardyńskim. Występy Rewji Warszawskiej. Dziś odbędzie się dwa przedstawienia zespołu rewji warszawskiej pod kierunkiem artystycznym Ludwika Sempolińskiego. Popołudniu o godzinie 4 m. 30 po cenach zmierzonych ukazuje się wielka rewja „Tylko walczyk jest najładniejszy”. Wieczorem zaś o godzinie 8 m. 45 ostatnio wystawiona rewja w 17 obrazach „Eulalia z Portugalji”. W obu widowiskach wystąpi gościnnie czująca artystka teatrów stołecznych Janina Sokółowska, jak również świeżo pozyskany wybitny artysta Jerzy Sulima-Jaszczołt. Po zatem w wykonaniu poszczególnych numerów programu biorą udział: J. Kozłowska, E. Wierzyńska, L. Sempoliński, A. Balcerzak i H. Wierzyński, oraz zespół girls.

CO GRAJĄ W KINACH?

Helios — Rapsodia węgierska.
Hollywood — Cudza narzeczona.
Casino — Współczesny korsarz.
Stylowy — Kobieta nie do małżeństwa.
Światowid — Pewien młody człowiek.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Kradzież z włamaniem. Londonowa Rywa (Ponarska 71) została okradzona. Mianowicie w nocy nieznan sprawcy, wyjąwszy lufkę z okna, przedostali się do piwnicy i zabrali różne wyroby tytoniowe, wędliny i drobiazgi łącznej wartości 600 zł. Władze policyjne wysłedyli, że kradzież tej dokonali zawodowi złodzieje Adolf Swirbut (Dobra Rada 6), Michał Ławnikowicz (Pozarowa 20), Karol Kadzewicz ze wsi Nowosiółki i Sańko Saszkun bez stałego miejsca.

JOHN HUNTER

25 JENNY—DETEKTYW

Autobusy Maybanka przewiozły po przez całą stolicę na oczach uprzejmych policjantów, zdobyte w czasie napadu złoto i zaufani bandyci ukryli je tam, gdzie żaden detektyw nie byłby się domyślił szukać!

Szef szajki miał nie tylko odwagę, ale i humor!

WŁADZA TERRORU

— Dzisiaj mieliśmy interpelację w Izbie Gmin, — oznajmił dyrektor policji stolicy. — Żądano od nas odpowiedzi. Czy pan czytał gazetę, Carion? Do dzisiejszego dnia były dla nas łaskawe, ale teraz miara cierpliwości ich została przebrana. Nie wchodźmy w to, czy oni mają rację, czy nie, jedno jest jasne: ja i pan jesteśmy odpowiedzialni za to wszystko. Minister spraw wewnętrznych postawił mi ultimatum: jeśli bandyci nie będą w tych dniach złapani, będę musiał podać się do dymisji. Jak pan widzi, sytuacja jest bardzo poważna.

Billy byłby błądy i przynębiłony: — Ja podam się do dymisji razem z panem, ale nie przestanę tropić bandytów. Będę walczył z nimi, chociażbym miał poświęcić temu całe swe życie... Byłem tam. Okropny widok! Sztuczna mgła podniosła się, ale ponieważ ważył wiatr, wisi nad domami, jak czarna chmura. Ludzie pozaykali się w domach i nie mają odwagi wy-

chodzić na ulicę. Rozumień ich przestępstwa. Mgła była tak gęsta i ciężka, jak grochówka. Nie można było nic zobaczyć. Ludzie nie rozumieli, co się dzieje. Przerazenie odebrało przytomność ludziom. Bandyci umieli zamieść z sobą wszelkie ślady. Skradzione są mochydory porzucili przy bramie do portu. Trzeba przyznać, że napady, o ganiowane na kradzionych samochodach, są niezwykle trudne do wykrycia. Porzucenie nad rzeką ciężarówkami nie dają również żadnej nici przewodniej do poszukiwań. Nie podzielałem przypuszczeń, wypowiedzianych w gazetach, że złoto zostało przeladowane na motorówkę. Posterunki policyjne rzeczywiście nie zauważyły absolutnie nic podejzanego. Dano mi do pomocy dwa szwadrony żołnierzy. Otoczyłem nimi całą dzielnicę przyportową i poddałem ją szczegółowej rewizji. Ja sam obśledłem wszystkie domy, wypytywałem mieszkańców, ale nie wpadłem na najmniejszą ślad. Billy nie ukrywał zniechęcenia i rozczarowania. Wysilki jego stałe pozostawały bezpłodne. Nikt nie mógł mu w tem pomóc... Tylko jakiś mechanik w garażu Maybanka powiedział, że słyszał, jak ciężkie samochody ciężarowe przejeżdżały w pobliżu garażu. Gdyby to było prawdą, — nie dawało to jednak żadnego śladu, po którym można byłoby iść. — A jakże tam sprawy pańskiej pięknej, tajemniczej damy? — zapytał szef.

SPORT

DZIŚ BIEG KOLARSKI O MISTRZOSTWO WILNA

Dziś, o godzinie 9 rano nastąpi zbiórka członków oraz gości Wil. Tow. Cyklistów i Motocyklistów, udających się na szosę grodzką, gdzie o godzinie 11-ej rozpocznie się 50-kilometrowy bieg kolarski o szosowe mistrzostwo Wilna.

RADJO WILEŃSKIE

NIEDZIELA DN. 2 SIERPNI

10.15 transmisja dzwonów i nabożeństwa z Bazyliki wileńskiej. Chór katedralny pod dyr. prof. Władysława Kalinowskiego.
11.58 sygnał czasu.
12.00 bicie zegara i hejnał z wieży katedralnej w Wilnie.
12.05 koncert popularny (płyty).
12.50 odczyt rolniczy p. t. „Temple roba” — wygłosi inż. Kiebiński.
16.40 program dla dzieci z Warsz.
17.10 kwadrans buchałera z Warsz.
17.35 odczytanie kom. „Z przed stu lat” z Warsz.
17.40 koncert popularny z Warsz.
19.00 „Sytuacja gospodarcza Republik Bałtyckich” — odczyt wygłosi Teodor Nagurski.
19.20 audycja popularna „W sierpniową niedzielę”.
20.00 „Święto narcyzów” — wygłosi dr. M. Henzel z Warsz.
22.00 „Egzotyyczne typy” — feljton — 22.30 transm. z Warsz. Recital śpiewaczy Anieli Szmińskiej.
23.00 muzyka lekka i taneczna z Warsz.

PONIEDZIAŁEK, DN. 3 SIERPNI

11.58 czas.
12.05 znakomite śpiewaczki (płyty).
16.45 kom. dla żegluzi z Warsz.
16.50 pogadanka literacka w języku francuskim. — wygłosi lektor p. Lucien Roquigny z Warsz.
17.10 koncert popularny (płyty).
17.35 „Pan podkomorzy i pan klucznik” — 18.00 koncert w wyk. Wied. tria kame-rałnego.
19.00 wileński komunikat sportowy.
19.00 wileński komunikat sportowy.
19.00 monolog wesoły wygłosi art. dram. Leon Wollejo.
19.40 skrzynka pocztowa rolnicza i giełda roln. z Warsz.
20.15 koncert z Krakowa z racji między narodowego kongresu esperantystów. W przerwie p. Zofia Trzcńska - Kosterbina wygłosi z Warsz. feljton p. t. „Orle loty”
22.15 komunikaty z Warsz.
22.30 muzyka taneczna z Warsz.

Giełda Warszawska

z dnia 1 sierpnia 1931 r.
WALUTY I DEWIZY:
Dolary 9,01 i pół — 9,03 i pół 8,99 i pół.
Belgia 124,66 — 124,97 — 124,35.
Gdańsk 171,98 — 172,41 — 171,55.
Holandia 359,85 — 360,75 — 358,95.
Londyn 43,36 — 46,47 — 43,25.
Nowy York 8,923 — 8,943 — 8,903.
Oslo 238,75 — 239,35 — 238,15.
Paryż 35,00 — 35,09 — 34,91.
Praga 26,45 — 26,51 — 26,39.
Stokholm 238,90 — 239,50 — 238,30.
Szczecina 174,13 — 174,56 — 173,70.
Wiedn 125,47 — 125,78 — 125,16.
Włochy 46,75 — 46,87 — 46,63.

Okazyjnie i tanio

przy minimalnej gotówce poleca do sprzedaży piękne majątki ziemskie, ośrodki, działki, place, letniska. Kamienice dochodowe, domy murowane i drewniane z ogródkami, Mieszkania wolne.
Dom H. Komisowy „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05.

Podręczniki Szkolne nowe i używane

zawsza nabyć można według najnowszych spisów w księgarni

W. Mikulskiego

Wileńska 25, Tel. 664.
Ponadto przyjmuje na zamianę podręczniki używane.

Radjoamatorzy!

Niedościgniona jakość. Pierwszorzędny odbiór. Maksimum wykorzystania. Trwałość dają Wam jedynie baterie anodowe „BALTA”
Ządać we wszystkich sklepach radjowych

Dźwiękowy KINO-TEATR „HELIOS” ul. WILEŃSKA 38. Tel. 926.

Po raz pierwszy w Wilnie. Wersja dźwiękowa! Przesłany dramat miłosny. Lil Dagower, Dita Parlo i Willi Fritsch.
Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Każdy powinien widzieć ten super-przebój. Ceny: Na 1-szy seans Balkon 50 gr. Parter 80 gr. Na pozostałe seansy Balkon 60 gr. Parter od 1 zł. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.20. W niedziele od g. 2-ej.

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD” Mickiewicza 22. tel. 15-28

D z i ś! Królowa ekranu, niezrównana bohaterka filmu „Niebieski Motyl” Marlena Dietrich W wielkim arcydziele dramatycznym p. t. „CUDZA NARZECZONA” Film jakiego Wilno nie widziało.
Nad program: Dodatek dźwiękowy „Paramount”. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15

DŹWIĘKOWE KINO CASINO WIELKA 47. tel. 15-41

D z i ś! Po raz pierwszy w wileńskim Przebój dźwiękowy! Dawno niewidziany ulubieniec wszystkich Rodla Rocque ja-ko „Współczesny korsarz” w emocjonującym arcydziele, z udziałem pięknej RITY LA ROY. Nad program: Przegląd filmowy „Foxa”. Ceny zniżone. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15. W dniu świąt. o g. 2-ej. Następny program: „WIELKA PARADA”.

Dźwiękowy Kino-Teatr „STYLOWY” Wielka 36

D z i ś! Dźwiękowe arcydzieło 1931 r. Szał namiętności! Poemat zakazanej miłości p. t. „KOBIETA NIE DO MAŁŻEŃSTWA” Potężny dramat w 10 akt. Ilustrujący Danteskie życie dzisiejszej młodzieży. W rol. gł. fascynujący zespół Anita Page, Nils Asther, Joan Crawford, Dorota Sebastian. Nad program: Najnowsza sensacja po raz pierwszy w Wilnie p. t. Dwa piekielne dni karjery cowboya, szt. film. W rol. gł. Big Boy Wiljams

Przemysłowcy którzy pragną zdobyć rynek włoński wystawiają na Targach Rówieńskich 3018—619 Informacje i zapisy Zarząd Targów, Równe, ul. 3 Maja 13.

OSTRZEŻENIE! Pewna Firma w Wilnie rozlewa swoje małowartościowe piwo w używane butelki „Patent” ARCYKSIĄŻĘCEGO BROWARU w ŻYWCU i wprowadza tem w błąd Sz. Konsumentów
Przeto ostrzegamy Sz. Konsumentów przed fałszykatami i prosimy uważać przy kupnie prawdziwego wszechświatowej sławy PIWA ŻYWIECKIEGO na oryginalną etykietę i korek z firmą Arcyksiążęcy Browar w Żywcu
Reprezentacja: Wilno, Zarzeczna 19. Tel. 10-62

PIANINA, FORTEPIANY I FISHARMONJE KRAJOWE I ZAGRANICZNE TYLKO GWARANTOWANEJ JAKOŚCI SPRZEDAŻ WYNAJĘCIE
K. DĄBROWSKA Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

Czy zawsze? Tak, najmłodniejsze pończoszki i wykintną bielizną nabywam zawsze w Polskiej Składnicy Galanteryjnej Franciszka Galiczyńskiego Zamkowa 9 tel. 6—46.

Restauracja Dancing Polonja Kabaret Mickiewicza Nr. 11 telef. 593. Czynna od godz. 8 wiecz. do 4 rano. CENY: W SALI „DANCINGOWEJ” PRZYSTĘPNE W SALI „BUFETOWEJ” BARDZO NISKIE Kuchnia doskonała, usługa wzorowa.

LOKALE 3 pokoje z kuchnią i wszystkimi wygodami do wynajęcia. Ogłądać 6-8 w niedzielę od 3-jej Rzeźna Nr. 12 m. 10.

Mieszkanie 5 pok. wszelkie wygody. Rzeźna 12—12.

Mieszkanie do wynajęcia 5 pok. z elektrycznością, osobniak. Popowska 24—1.

Mieszkania 2, 5, 6 i 8 pokojowe z wygodami odnowione, przy ul. Ofiarnej Nr. 4 oraz 3 pokojowe z wygodami odnowione przy ulicy Krakowskiej Nr. 51 do wynajęcia. Informacje u dorozców.

POSADY Ochmistrzyni wykwalifikowana zna się na mleczarstwie i kuchni od godz. 10—3 Nowosiółka 7-a m. 7

LEKARZE Doktor Medycyny F. Świeżyński powrócił Choroby płuc, nosa, gardła i uszu ul. Św. Chrobory weneryczne, Jakóba 16—5 przy skrajnym i sąsiadnym moście od 11—12 i pół-czerwego, Mickiewicza 10, 4—5 po poł.

A. Cymbler Choroby weneryczne, Jakóba 16—5 przy skrajnym i sąsiadnym moście od 11—12 i pół-czerwego, Mickiewicza 10, 4—5 po poł.

Zeldowicz chor. skórne, weneryczne, narzędzia moczowych, od 9—do 1, 5—8 wiecz.

Doktor Szyrwindt choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Wielka 19, od 9 do 13—7

Doktor Blumowicz choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe WIELKA 21 tel. 921, od 9—11—9 przyjmuje 10—12 i 3—5. W Z. P. 25 3—5. Do połonicy daje się w każdej chwili. Królewska 3 m. 5.

Związek Pracy Obywatelskiej KOBIEC Dwaletnią Szkołę Pracownic Gospodarczych Zapisy przyjmuje: Sekretariat Szkoły Wilno, ul. Jagiellońska Nr. 3—5 m. 3 od dnia 16 sierpnia r. b. codzień od 10-ej do 13 ej.

LECZNICA LITEWSKIEGO STOW. POMOCY SANIT. Wilno, ul. Wileńska 26, tel. 846 Przyjęcia 10—3 pp. GABINET RENTGENOWSKI czynny 11—6 pp. Opłata za leczenie i utrzymanie w lecznicy oraz za wszelkie zabiegi lekarskie i rentgenowskie została obniżona

Zeldowicz chor. skórne, weneryczne, narzędzia moczowych, od 9—do 1, 5—8 wiecz.

Zeldowicz chor. skórne, weneryczne, narzędzia moczowych, od 9—do 1, 5—8 wiecz.

Zeldowicz chor. skórne, weneryczne, narzędzia moczowych, od 9—do 1, 5—8 wiecz.

Zeldowicz chor. skórne, weneryczne, narzędzia moczowych, od 9—do 1, 5—8 wiecz.

Zeldowicz chor. skórne, weneryczne, narzędzia moczowych, od 9—do 1, 5—8 wiecz.

Zarząd Kąpielowy w Marienbadzie zawiadamia, że z powodu niezwykle ciężkich gospodarczych warunków, ceny za wszelkie kąpiele lecznicze w Marienbadzie na tegoroczny sezon, od dn. 1 sierpnia 1931 r. zostały ZREDUKOWANE O 12 1/2 do 40% Korzystajcie z tej jedynej okazji dla odbycia kuracji w Marienbadzie.

LEKARZE Doktor Medycyny F. Świeżyński powrócił Choroby płuc, nosa, gardła i uszu ul. Św. Chrobory weneryczne, Jakóba 16—5 przy skrajnym i sąsiadnym moście od 11—12 i pół-czerwego, Mickiewicza 10, 4—5 po poł.

A. Cymbler Choroby weneryczne, Jakóba 16—5 przy skrajnym i sąsiadnym moście od 11—12 i pół-czerwego, Mickiewicza 10, 4—5 po poł.

Zeldowicz chor. skórne, weneryczne, narzędzia moczowych, od 9—do 1, 5—8 wiecz.

Doktor Szyrwindt choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Wielka 19, od 9 do 13—7

Doktor Blumowicz choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe WIELKA 21 tel. 921, od 9—11—9 przyjmuje 10—12 i 3—5. W Z. P. 25 3—5. Do połonicy daje się w każdej chwili. Królewska 3 m. 5.

LOKALE 3 pokoje z kuchnią i wszystkimi wygodami do wynajęcia. Ogłądać 6-8 w niedzielę od 3-jej Rzeźna Nr. 12 m. 10.

Mieszkanie 5 pok. wszelkie wygody. Rzeźna 12—12.

Mieszkanie do wynajęcia 5 pok. z elektrycznością, osobniak. Popowska 24—1.

Mieszkania 2, 5, 6 i 8 pokojowe z wygodami odnowione, przy ul. Ofiarnej Nr. 4 oraz 3 pokojowe z wygodami odnowione przy ulicy Krakowskiej Nr. 51 do wynajęcia. Informacje u dorozców.

POSADY Ochmistrzyni wykwalifikowana zna się na mleczarstwie i kuchni od godz. 10—3 Nowosiółka 7-a m. 7

LEKARZE Doktor Medycyny F. Świeżyński powrócił Choroby płuc, nosa, gardła i uszu ul. Św. Chrobory weneryczne, Jakóba 16—5 przy skrajnym i sąsiadnym moście od 11—12 i pół-czerwego, Mickiewicza 10, 4—5 po poł.

A. Cymbler Choroby weneryczne, Jakóba 16—5 przy skrajnym i sąsiadnym moście od 11—12 i pół-czerwego, Mickiewicza 10, 4—5 po poł.

Zeldowicz chor. skórne, weneryczne, narzędzia moczowych, od 9—do 1, 5—8 wiecz.

Doktor Szyrwindt choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Wielka 19, od 9 do 13—7

Doktor Blumowicz choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe WIELKA 21 tel. 921, od 9—11—9 przyjmuje 10—12 i 3—5. W Z. P. 25 3—5. Do połonicy daje się w każdej chwili. Królewska 3 m. 5.